

No 254.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sroda Św. Zacharyasza.
Czwart. Św. Leonarda.
Piąt. Św. Nikandra
Sob. Św. Godfryda
Niedz. Św. Teodora
Poniedz. Św. Andrzeja.
Wtorek Św. Marcina B.

Wschód: g. 7 m. 05.
Zachód: g. 4 m. 21.
Dł. dnia: g. 9 m. 16.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 23 października (5 listopada) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronce 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Technik Józef Dąbrowski

przyjmuje kosztorysy, szkice, detale, ubezpieczenia domów i wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa.

Technik Józef Dąbrowski.

1440-3-1

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,”

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekantowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539-r-0

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44*, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 11.—**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Kołuszках.

Przegląd polityczny.

Łódź, 4 listopada.

Korsarstwo, rozpanoszone na wybrzeżach morza Czerwonego, stało się powodem zatargu pomiędzy Włochami a Turcją, zatargu, który doprowadzić może nawet do starcia, jeżeli ultimatum włoskie, którego termin dziś upływa, nie odniesie pożądanego skutku. Idzie mianowicie o to, by Turcja dała dostateczne gwarancje, że zapobiegnie krwawemu rozbojnicztwu na brzegach morza Czerwonego, co dla rządu tureckiego bynajmniej łatwym nie jest, ze względu na jego słabość i na bunt od pewnego czasu wrzące prawie bezustannie w wilajetach Hedžas i Yemen; szczególnie zaś w Yemenie władza sultana tureckiego jest prawie nominalną tylko.

Eskadra włoska stanęła w porcie tureckim Hodeida, położonym w wilajecie Yemenu nad morzem Czerwonym i zagrożona bombardowaniem ludnego, bo przeszło 25,000 liczącego miasta, jeśli żądania Włoch spełnione nie zostaną.

Izba gmin parlamentu angielskiego na ostatnim posiedzeniu znaczną większością gło-

sów przyjęła tak zwany Education Bill, projekt nowej ustawy szkolnej, który zarówno wśród liberalnych stronnictw angielskich, jako też i na kontynencie wywołał liczne protesty.

Do roku 1870 istniały w Anglii wyłącznie tylko szkoły ludowe prywatne, absolutnie niezależnie od rządu, chociaż skarb państwa udzielał im pewnego zasiłku. Utrzymywały się jednak one przeważnie z fundacji prywatnych i kościelnych, tudzież z opłat wnoszonych przez uczniów. Dopiero w roku 1873 Gladstone przeprowadził prawo, tworzące szkoły rządowe w tych okręgach, w których szkoły prywatne nie odpowiadały swemu zadaniu. Od tego czasu istnieć zaczęły w Anglii dwa typy szkół elementarnych: szkoły prywatne i szkoły rządowe, których wedle ostatniego spisu było tylko 5700, gdy liczba szkół prywatnych dochodziła do 14000. Do szkół rządowych jednak uczęszcza 2,600,000 dzieci, gdy tymczasem do szkół prywatnych tylko 3,000,000.

Budżet państwowy angielski obejmuje obecnie na szkolnictwo ludowe pozycję 150 milionów rubli, które w równych częściach dzielą się między szkoły prywatne i rządowe; wzamian atoli szkoły prywatne podlegają kontroli rządowej pod względem naukowym, wykonywanej przez inspektorów szkolnych. Nie wolno jednak szkołom, pobierającym subsydia rządowe, narzucać uczniom przekonań religijnych w tym lub owym kierunku. Rząd wypłaca szkołom subwencję w stosunku liczby uczniów, nie troszcząc się wcale, czy szkoła jest anglikańska, katolicka, kalwińska lub żydowska.

Istotą nowej reformy szkolnej stanowi zapewnienie władzy państwowej większego niż dotychczas wpływu na początkowe wychowanie. Nowa ustawa przewiduje w każdym hrabstwie z wyjątkiem Londynu, tak zwany komitet edukacyjny, stanowiący radę nadzorczą nad wychowaniem początkowym i dopełniającą, a składającą się w połowie z członków wybranych przez radę hrabstwa a w miastach przez radę miejską.

Komitet rozdzielać będzie bezpośrednio subwencję otrzymaną od rządu według własnego uznania pomiędzy szkoły prywatne i szkoły rządowe.

Rzeczywistymi kierownikami szkół początkowych będą jednak rady administracyjne miejscowe, złożone co najmniej z sześciu członków, których tylko część trzecią mianuje komitet edukacyjny, dwie trzecie zaś wybierają właściciele i patronowie tych szkół. Szkoła więc w Anglii, jakkolwiek będzie państwową, pozostanie jednak instytucją wolną, bo kierunek jej główny spoczywać będzie w rękach właścicieli i opiekunów szkół prywatnych. Że zaś szkoły prywatne w znacznej swej większości pozostają pod bezpośrednim wpływem duchowieństwa, więc tem samem wzmocni się religijne wychowanie młodzieży. I to właśnie wywołało tak żywą opozycję wśród sfer liberalnych nie tylko w Anglii ale i zagranicą, przeciw uchwalonej świeżo przez izbę gmin reformie szkolnej.

— W świecie dyplomatycznym stanęła świeżo na porządku dziennym sprawa wizyty króla rumuńskiego w Ruszcuku u księcia Ferdynanda

bulgarskiego. Spotkanie to dwóch monarchów państw bałkańskich na ziemi bulgarskiej, wobec istniejących na Bałkanach stosunków, ma pewne znaczenie polityczne.

Aby nie drażnić Porty Otomańskiej Bułgaria nie zaprosiła na obchód jubileuszowy pod Szypką ani Serbii ani Rumunii, co wywarło niekorzystne wrażenie w Belgradzie i Bukareszcie. Podróż zatem króla rumuńskiego do Bułgarii jest wskazówką, że nieporozumienia wyrównane zostały.

Nie można tego powiedzieć o stosunkach między Bułgarią a Serbią, które wypadki w Macedonii rozdzieliły stanowczo i na długo. Wprawdzie i Rumunia zainteresowana jest sprawami macedońskimi, w niektórych bowiem okręgach Macedonii mieszkają rumuni, czyli tak zwani kucowolosi, lecz interesy rumuńskie nie mają tam tej doniosłości, co interesy Serbii i Grecji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby państwa półwyspu bałkańskiego zdolne były utworzyć silny i zwarty w sobie związek, reformy w Macedonii dawno już byłyby faktem dokonanym.

Niestety wobec istniejących stosunków Macedonia w rękach tureckich jest najdzielniejszym ze środków do podtrzymania antagonizmów między państwami bałkańskimi a zarazem stosunki te są niewyczerpanym źródłem pogłosek, które i tak już do najwyższego stopnia zaostrzone stosunki jeszcze bardziej jątrzą.

W tych dniach np. gazeta rumuńska „Patrietul” puściła w świat pogłoskę, jakoby między Turcją a Serbią stanęło tajne przymierze, na podstawie którego Turcja zobowiązuje się otoczyć opieką serbów w Macedonii i Starej Serbii w walce ich z bułgarami; zgadza się na utworzenie trzech serbskich dycezyj: w Solunie, Orchidzie i Bitoli, wprowadzić reformy w Starej Serbii. W zamian za to Serbia zobowiązuje się zachować neutralność w razie wojny pomiędzy Turcją a Bułgarią.

S. J.

ZYGZAKI

(=) «Warsz. Dniownik» poświęca artykuł wstępny sprawom katastrof budowlanych i kolejowych, do czego powód dało zawalenie się ko-szar w Częstochowie i ofiary w ludziach. Mianowicie zawały się ściany zewnętrzne i wewnętrzne nowo wzniesionego gmachu piętrowego, przeznaczone na koszary dla 7 i 8 pułku strzelców, będącego własnością K. Zawady. Zawalone mury przygniotły 28 ludzi, zajętych tykowaniem ścian. Kilku z nich przyplacilo ten wypadek życiem, a pozostali są ciężko pokaleczeni i znajdują się w szpitalu. Przyczyną wypadku miał być nadmierny ciężar ścian i lichy materiał budowlany, zamiast bowiem wapna, użyto... piasku. «Dniownik», między innymi, tak pisze: „Śledztwo, prowadzone w takich sprawach, jeśli wykryje winnego, jest nim często nieszcześny Makary — «zwrotniczy», jakby umyślnie stworzony, aby na plecach swoich odczuwał wszelkie

razy, przeznaczone od losu dla innych. Jeśli znajdzie się winny, zajmujący w społeczeństwie wybitniejsze stanowisko, który jakoś nie zdażył się schronić za plecy kozła ofiarnego, to i wówczas odpowiedzialność jego w porównaniu z winą nie jest zbyt wielka. Ta mała odpowiedzialność jest przyczyną prowadzenia dzieła na «a może» i nadziei na «los», który również niekiedy może ocalić... Kilka tygodni lub dni aresztu nie tak znów straszne! I, co dziwniejsza, takiej istoty, która stała się przyczyną ofiar ludzkich, otoczenie nie uważa za przestępcę.

A powinno się uważać za przestępców tych wszystkich, którzy przyczyniają się do katastrofy. A więc przede wszystkim budowniczego, dozoru roboty, i przedsiębiorcę. Oni to przeważnie są świadomymi zabójcami ofiar katastrofy, zabójcami z pobudek tak niskich, że nie wiadomo, kto gorszy: przeciętny nożownik czy oni.

Wspomnienia historyczne.

Środa, 5 listopada.

1370 r. Zgon króla polskiego, Kazimierza Wielkiego, w Krakowie.

1561 r. Zniesienie rządów Zakonu Krzyżackiego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wszewłada.
TEATR VICTORIA. „W sieci“, wesoły dramat w 4 aktach Kisielewskiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Udział w dyskusji. „Kraj“ donosi: „W tych dniach przewodniczący komisji, r. t. Podgorodników, zakomunikował kilku wybitniejszym ziemianom i ekonomistom, przygotowany przez komisję projekt komasacji gruntów rozrzuconych, i prosił ich o wyrażenie opinii, zapowiadając zarazem, że będą wezwani do udziału w dyskusji nad tym projektem. Tym sposobem zasada wysłuchiwania głosu rzeczoznawców miejscowych, zasada współpracownictwa obywateli w pracach, zmierzających do reform prawodawczych, zasada, przyjęta już w komitetach rolniczych i w stanowisku wpływom towarzystw rolniczych, otrzymała teraz nową sankcję. Nie potrzeba być optymistą, aby fakt ten do nader pomyślnych i pożądaných zaliczyć.“

Żydzi na wsi. Na skutek raportu wójta gminy Konary, jak donosi „Warsz. dn.“, komisarz włościański pow. grójeckiego zwrócił się do sądu gminnego z prośbą o wysiedlenie ze wsi Dąbrowa żyda Mordki Rubina, mającego sklepik w domu włościanina Gwazdysa. Komisarz żądanie swe opierał na tem, że na zasadzie prawa z r. 1891 żydzi mogą mieszkać na wsi, jeżeli to nie jest połączone z wyzyskiem włościan, sklepik zaś daje Rubinowi możność eksploatacji ludności wiejskiej, ukrywając tę eksploatację pod pozorem handlu. Zarówno sąd gminny, jakoteż zjazd sędziów pokoju I okręgu guberni warszawskiej uznał motywy te za słuszne i uwzględnił prośbę komisarza o wysiedlenie Rubina. Wyrok ten, oparty na wyjaśnieniu przez senat rządzący prawa z r. 1891, ma ogromne znaczenie praktyczne i stanowi ważny precedens do rugowania ze wsi handlarzów—żydów, zajmujących się lichwą pod pretekstem prowadzenia handlu.

Wykładanie w szkołach handlowych. Wobec wydanych przez oddział naukowy ministerium skarbu przepisów i programu egzaminów i wydawania patentów na prawo wykładania specjalnych przedmiotów w szkołach handlowych tego ministerium, tutejsze szkoły handlowe odczuwają potrzebę wykwalifikowanych nauczycieli, występują więc do ministerium skarbu z podaniem o utworzenie komisji egzaminacyjnej dla okręgu warszawskiego przy tutejszej inspekcji szkół handlowych. Utworzenie takiej komisji ułatwi odbywanie egzaminów, ponieważ

podróż w tym celu do Petersburga połączona jest ze znacznymi kosztami.

Zmiany prasowe. W nr. 230 „Prawitielst. wiest.“ ogłoszono szereg nowych koncesyj na wydawnictwa peryodyczne polskie oraz zmiany w kilku istniejących. Nowe koncesje otrzymali: Dr. Józef Zawadzki na miesięcznik p. t. „Biblioteka lekarska“, Feliks Borysławski, nauczyciel ludowy, na tygodnik p. t. „Pedagog popularny“. Zmiany w koncesjach istniejących: „Przyjaciel dzieci“ przeszedł na własność tow. akcyjnego S. Orgelbranda i Synów. Wydawnictwo warszawskie „Ogniwo“ redaktor i wydawca Leon Niemyski, uzyskało rozszerzenie programu przez wprowadzenie działów: kroniki bieżącej i kroniki naukowej. „Rolnikowi i hodowcy“ w osobie redaktora Henryka Kotłubaja pozwolono na dodatki bezpłatne p. t. „Przegląd mleczarski“ i „Przegląd gorzelniczy“, traktujące o sprawach, związanych z temi gałęziami przemysłu rolnego. Tygodnik „Prawda“ od p. Aleksandra Świętochowskiego przeszedł na własność Aleksandra Dębowskiego. Koncesja „Exsicicator de Ritter“ została umorzona. Wreszcie Stanisław Lesznowski otrzymał rozszerzenie koncesji dla „Gazety warszawskiej“.

Miejscowa.

Stacya dla obłąkanych. Za każdym prawie razem, osoby z oznakami chorób umysłowych, zatrzymywane na ulicach, bywają umieszczane w aresztach policyjnych, co stanowczo niekorzystnie wpływa na stan ich zdrowia. Wobec tego, jak się dowiadujemy, rada miejska dobroczynności publicznej, podniosła projekt urządzenia specjalnej stacyi, w jednej z dzielnic miasta, dla chwilowego pomieszczenia tej kategorii chorych. Z chwilowego przytułku umysłowo chorzy wyprawiani byłiby następnie do schroniska dla obłąkanych, po zakwalifikowaniu przez lekarza cyrkulowego. Myśl ta godna uznania i życzyć należy, aby projekt mógł być jaknajprędzej urzeczywistniony ze względu na to, iż codziennie waleśa się po ulicach wielu cierpiących umysłowo, którzy nie znajdują żadnej literalnie opieki.

Schronisko dla obłąkanych. Na ostatnim posiedzeniu komitetu budowy schroniska dla obłąkanych wyznania mojżeszowego, postanowiono delegować członków pp. dr. Ludwika Przedborskiego i budowniczego Dawida Landego za granicę, celem zapoznania się z najnowszymi urządzeniami zakładów dla obłąkanych różnych typów.

Pp. Przedborski i Lande udają się w tych dniach do Wrocławia, Heidelbergu, Frankfurtu, Berlina, Hanoweru oraz do Altschörlitzu pod Lipskiem, gdzie znajduje się wzorowo urządzony zakład tego rodzaju, według najnowszych wymagań nauki. Delegaci tą drogą zbiorą potrzebny materiał, który następnie przedstawią komitetowi budowy. Posłużą on do wypracowania projektu schroniska lub szpitala dla obłąkanych, z zastosowaniem do warunków miejscowych.

Dążeniem komitetu budowy schroniska dla obłąkanych żydów jest, aby, niezależnie od szpitala wybudować kolonie (małe domki), w których umieszczeni byłiby niektórzy umysłowo chorzy i zajmowali się rozmaitemi robotami w polu i ogrodach.

Sprawa ta ostatecznie rozstrzygnięta zostanie po powrocie delegatów z zagranicy, którzy zwiedzić mają tego rodzaju kolonie, i omówieniu projektu na najbliższym zebraniu komitetu budowy.

Z Pogotowia ratunkowego. W październiku r. b. Pogotowie było wezwane do 262 wypadków (w tymże czasie roku zeszłego do 249).

Wskutek powyższych wezwań udzielono pomocy na stacyi 21 poszkodowanym i wysłano karetki na miasto 241 razy. Ponieważ 5 razy wyjazd karetki odwołano, 10 razy nie zastano poszwankowanych na miejscu wskazanem i 8 razy lekarze Pogotowia odmówili pomocy, przekonaawszy się o niewłaściwości wezwań, udzielono pomocy na mieście w 218 wypadkach, łącznie (na stacyi i na mieście) w 239 wypadkach w październiku roku zeszłego (w 233).

W 145 wypadkach okazały się urazy, czyli uszkodzenia zewnętrzne, w 71 zaśłabnięcia nagłe, czyli cierpienia wewnętrzne, w 14 zatrucia i uduszenia, w 2 obłąd i w 7 śmierć nagła.

Oprócz lekarstw, przemycania żołądka, usunięcia ciał obcych i t. p. rękoczynów, nałożono opatrunki (wliczając w to nastawianie złamań kości, wprawianie zwicnięć stawów i zeszywanie ran) w 110 wypadkach.

Odwieziono zaś 48 poszwankowanych, mianowicie: 35 do szpitali, 12 do domu i 1 na stacyę ratunkową.

Do dnia 1 listopada r. b. Pogotowie wzywane było: od początku istnienia do 8361 wypadków, w roku bieżącym do 2660 (w tymże czasie roku zeszłego do 2431).

W ciągu października r. b. wpłynęły następujące ofiary:

1) Za pośrednictwem redakcyi „Rozwoju“ pp.: M. Makowska, zamiast wienca na grób s. p. L. Anstadta, 3 rb., W. Sobczyński, z powodu sądowej zgody, 2 rb. 50 kop., Janostwo Janiszewscy, zamiast wienca na grób s. p. L. Bergera, 3 rb.; zebrane na zabawie piwowarów browaru „Łódź“ 11 rb. 63 kop.

2) Za pośrednictwem redakcyi „Lodzer Zeitung“ pp.: M. Haack, zebrane na zabawie personelu fabryki A. Sindermana 6 rb. 60 k.; M. Bauer, zamiast wienca na grób s. p. A. Seeliger, 10 rb.; L. Scheffeld, zebrane na weselu panny M. Carl z p. L. Land 3 rb. 50 k.; p. K. Klaus i panna Beuler, zebrane na imieninach pani A. Walter 2 rb. 24 k. i M. Sybertański 1 rb. 18 k.;

3) p. Natan Kopel, z okazji srebrnego wesela, 18 rb.

4) R. G., z okazji ślubu córki 5, rb.

5) Od K., mechanika telefonów, tytułem kary za przekroczenie służbowe 3 rb.

6) B. G., za okazanie pomocy, 2 rb.

Razem 71 rb. 65 kop.

Za powyższe ofiary, oraz za łaskawe pośrednictwo, zarząd składa serdeczne podziękowanie.

W ciągu października r. b. przybyli na listę członków następujący pp.:

1) Za pośrednictwem kancelaryi Pogotowia: W. Drużycki i E. Lysker.

2) Za pośrednictwem dr. St. Dąbrowskiego: G. Jung i R. Jannasz.

Zarząd serdecznie dziękuje wymienionym tu osobom.

Przy tej sposobności uprasza się osoby, które łaskawie zajęły się zjednywaniem nowych członków, o nadesłanie podpisanych już deklaracyj do kancelaryi Pogotowia (Spacerowa nr. 11).

Zebrania. W tygodniu bieżącym zapowiedziano posiedzenia miesięczne i zebrania ogólne w instytucjach następujących: 1) w stow. spożywczym «Ziarno» posiedzenie miesięczne dziś, o godz. 8-ej wieczorem; 2) w dniu 6 b. m., o godz. 8^{1/2}, wieczorem ogólne zebranie członków tow. opieki nad zwierzętami, w sali hotelu Mantuffla; 3) w dniu 7 b. m., o godz. 8 i pół wieczorem, posiedzenie komitetu organizacyjnego wystawy higieniczno-spożywczej w lokalu Pogotowia; 4) w dniu 8 b. m. ogólne zebranie stow. spożywczego «Pomoc» w lokalu przy ul. Nawrot nr. 38, mające na celu obmyślenie środków polepszenia bytu instytucji; 5) w dniu 9 b. m. ogólne zebranie członków stow. śpiewaczego «Lira» w lokalu własnym przy ulicy Nawrot nr. 38, mające na celu załatwienie kilku spraw pilnych.

Ze stow. naucz. chrześcian. Komitet dochodów niestałych przy stowarzyszeniu nauczycieli chrześcian uprasza najuprzejmiej tych członków stowarzyszenia, którzy zaoferowaliby swą pracę w kierownictwie projektowanymi zabawami dziecięcymi, aby zechcieli zapisać się na odpowiedniej liście, pozostawionej w lokalu stowarzyszenia, lub też nadesłali listowne zawiadomienie.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Za łaskawą ofiarę w kwocie rb. 5, złożoną przez p. I. Paperno na rzecz sekcji pielęgnowania chorych, zarząd tow. uprzejmie niniejszem dziękuje. Zamiast depezy na ślub panny Sary Kellerówny z p. Edwardem Epsteinem, ofiarował p. Natan Nawer 50 kop.

Za powyższą ofiarę zarząd ma zaszczyt, uprzejmie podziękować łaskawym ofiarodawcom.

Przyjazd sądu. Dnia 10 b. m. zjeżdża do naszego miasta drugi wydział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego na czterodniową kadencję.

Cwiczenia straży. W sobotę d. 8 listopada r. b. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się ćwiczenie sygnałowe toporników wszystkich 7 oddziałów, w domu rek wizytowym III oddziału.

Sprzedaż gazet na całej linii drogi warszawsko-kuliskiej powierzona została biurowi Ungra w Warszawie.

Gmach pocztowy. Stosownie do umowy, zawartej między zarządem poczty i telegrafu, a przedsiębiorcą budowlanym, budowa nowego gmachu, przeznaczonego na łódzki oddział pocztowo-telegraficzny, na rogu ulic Przejazd i Widzewskiej, ukończona będzie w dniu 14 b. m. Obecnie przystąpiono do zupełnego doprowadzenia do porządku chodników, dziedzińców i załatwienia

rozmaitych drobnych kwestyj, związanych z budową gmachu. Po za tem pozostanie tylko zaprowadzenie wewnątrz nowych utensyli i oświetlenia, które to roboty dokonane być mają podczas zimy. Nowy gmach poczt i telegrafu oddany będzie do zupełnego użytku w czerwcu r. p.

Samouczek. W tych dniach w kółku osób muzycznych, popisywał się grą na fortepianie młody 10-letni chłopczyk, Krysz, syn ubogich rodziców, który zdradza rzeczywisty talent do muzyki. Ażeby talent ten nie zmarnował się, żydowskie tow. dobroczynności postanowiło zapiekiować się młodym Kryszem i wysłała go zagranicę, w celu dalszego kształcenia się w muzyce.

Bójka na noże. Wczoraj, około godziny 7 wieczorem, do szpitala Sw. Aleksandra lekarz Pogotowia przywiózł zbrozonego krwią człowieka, bez oznak życia. Po umieszczeniu go w korytarzu szpitalnym, dyżurny felczer stwierdził, iż chory jest w stanie agonii. Intendent zarządził przeniesienie zwłok do jednego z próżnych pokojów i zabezpieczenie aż do zejścia władz. Ponieważ w szpitalu nie było wiadome nazwisko zmarłego, przeto intendent zawiadomił władze policyjne, które przeprowadziły natychmiast śledztwo. Stwierdzono, że denatem jest niejaki Ludwik Wałc, w wieku lat 21, tegoroczny popisowy, pracował on do ostatniej chwili, jako tkacz w fabryce Steinerta. Mieszkał przy ojcu swym Fryderyku Wałcu w Starem Rokicciu. Przyczyną śmierci, jak ustaliło śledztwo, była bójka na noże na Wodnym Rynku. Tam bowiem przed domem nr. 61 znaleziono Ludwika Wałca, zbrozonego krwią, z porozryznanemi nogami i rękami. Przy pokaleczonym znaleziono także nóż ostry. Dalsze śledztwo zapewne zdoła wykryć sprawców, którzy przygotowali o śmierć Wałca.

Wobec zatargu pomiędzy intendentem szpitala i lekarzem Pogotowia, jaki wywołany został powyższym wypadkiem, nasuwa nam się pytanie: jak powinien zachowywać się szpital, gdy Pogotowie przywozi umierającego i czy lekarz Pogotowia ma prawo żądać, aby intendent szpitala przyjął chorego bez nadziei życia? Należałoby kwestję rozstrzygnąć zasadniczo, aby na przyszłość nie powtarzały się podobne zatargi, jak naprz. wczorajszy. Kwestya ta powinna być postawiona jasno, ażeby obie strony, t. j. intendent szpitala i Pogotowie mogło mieć ręce rozwiązane, trzymając się ściśle ustalonej zasady.

Bójki. Na ulicy Nowaka nr. 24, Roman Sanigórski, ogrodnik, lat 22, w bójce ze swoim rywalem otrzymał dwukrotne uderzenie nożem w palec i powyżej łokcia. Drugie uderzenie wywołało dość głęboką ranę, gdyż netylko mięśnie, ale i arterye ucierpiał. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł chorego na kurację do szpitala Poznańskich. — Na ulicy Brzezińskiej nr. 29, Wojciech Rybak, lat 27, robotnik fabryczny, uderzony został łańcuchem, wskutek czego wywiał się rana głowy. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Przejechanie. Na ulicy Średniej nr. 44, Majloch Dembiński, lat 5, syn faktora, został przejechany przez wóz rzeźniczy, przyczem odniósł rany nog. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Ze swawoli. Na ulicy Kamiennej nr. 13, syn handlarza, Chł Kronenbe, popchnięty został przez innych chłopców tak mocno, że padł i zranił boleśnie prawą nogę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając chłopca pod opieką rodziców.

Nagle zastąpienie. Na ulicy św. Anny nr. 40, Józef Weiss, syn kupca, lat 4, dostał nagłe konwulsyj. Zawezwany lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, atak uspokoił, pozostawiając chłopca w groźnym stanie zdrowia pod opieką rodziców.

Ogólne osłabienie. Na ulicy Nowej nr. 40, Józef Strawiński, lat 15, uległ ogólnemu osłabieniu. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając chorego na miejscu.

Ekonomiczna.

Ministerjum skarbu, po porozumieniu z władzami właścicielami, uznało za niezbędne, w celu powiększenia konsumpcji wyrobów żelaznych wśród ludności wiejskiej i rozszerzenia zbytu dla produkcji fabryk żelaznych, zezwolić na sprzedaż w sklepach, opłacających patenty 4-ej klasy, na sprzedaż wszystkich wogóle wyrobów żelaznych, niezbędnych w gospodarstwie włościańskim.

Parcelacja. W ciągu 8 lat od 1893 do 1901 roku włościanie nabyli w Królestwie Polskiem, drogą parcelacji 878 majątków ziemskich, obciążonych pożyczką towarzystwa kredytowego

ziemskiego. Majatki te, jak donosi „Warszawski dn.“, kupiono przy pomocy miejscowych oddziałów włościańskiego banku rolnego, który na spłatę rb. 9,115,000, wydanych przez towarzystwo kredytowe ziemskie na majątki, dał rb. 8,840,000. Pozostałych 275,000 rb. zapłacili nabywcy-włościanie.

Koniak krajowy. Ze względu, że koniak krajowy dopuszczony został do sprzedaży w rejonie rządowej sprzedaży trunków na równi z innymi trunkami, ministerjum skarbu pozwoliło, aby dostawa koniaków, do różnych zakładów handlowych, odbywała się na zasadzie świadectw dla przewoźników wódczanych.

Z przemysłu. Towarzystwo komandytowe francuskie, Leon Allart i S-ka osiągnęło w ubiegłym roku dochodu brutto 572,992 rb., z której to sumy przeznaczono 148,523 rub. na amortyzację budynków i maszyn, 36,997 rb. na tantiemę dla dyrektorów, 33,827 rb. na podatek przemysłowy i wreszcie 28,650 rub. włączono do zapasowego kapitału. Z czystego dochodu przeznaczono 25 franków od akcyj.

Z sąsiedztwa.

Nadestane. Zamiast wieńca na grób s. p. Juljusza Kindlera, ofiarował p. L. Reinecke rb. 15 na rzecz tow. dobroczynności w Pabianicach.

Wypadek. Szosa Zgierską jechał do Łodzi wóz, naładowany jarzynami, pochodzącymi z okolic Kutna. Z przeciwnej strony biegł tramwaj w stronę Zgierza. Konie, zaprzęzione do wozu, tak się przestraszyły nadjeżdżającego tramwaju, że nagle skręciły na przymę kamieni; wóz się przewrócił, przyeiskając swym ciężarom, który straszliwie z bólu jęczał. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził wywichnięcie lewej ręki w ramieniu, a udzieliwszy doraźnej pomocy, odwiózł poszwankowanego na kurację do szpitala Poznańskich.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Dyrekcya teatru polskiego zasluzyla sobie z pewnością na miano bardzo ruchliwej, bo już zapowiada występy pani Honoraty Leszczyńskiej na piątek i sobotę bież. tygodnia. Znamiomita artystka wystąpi tu w farsie „W koszarach“ i w sztuce „Madame sans Gène“. Kasa teatru przyjmuje od dnia dzisiejszego zamówienia na bilety, z czem należy się pośpieszyć, bo amatorów ujrzenia gościa na scenie będzie pokaźna liczba.

* W nadechodzący poniedziałek d. 10 b. m. odbędzie się w lokalu t-wa muzycznego zwykły wieczór muzyczny dla członków oraz wprowadzonych gości.

Wejście dla członków, za okazaniem biletu członkowskiego, bezpłatne, dla wprowadzonych gości: z rodziny członka po kop. 25, dla obcych osób po kop. 50.

* W podwieczorku muzycznym „Lutni“, który odbędzie się w nadechodzącą niedzielę wezmą udział: panna Stanisława Truszkowska (deklamacya); oraz panowie: Antoni Michałowski (fortepian), Adolf Kon (śpiew) i Kamiński (deklamacya). Początek o godzinie 4^{1/2} po południu.

* Na scenie teatru Victoria wystąpiła wczoraj głośna dziś w Europie, odrębna, w swoim rodzaju artystka p. Charlotta Wiehe z dobranem dla siebie towarzystwem. Rodzaj uprawianej przez p. Wiehe sztuki niema nie wspólnego z czystą sztuką dramatyczną, jest tyłi o pewnym jej odłamem. Jeżeli postawimy sobie taką definicyę, to znajdzie się i odpowiednia miara dla wczorajszych produkcji. P. Wiehe wystąpiła wczoraj w dwóch jednoaktówkach, specjalnie dla niej napisanych i polegających na tem, że cała akcja odbywa się mimicznie. Daje to szerokie pole artystce do wykazania swego talentu w wyrażaniu różnych uczuć na twarzy, odpowiedniego pozowania się stosownie do danej sytuacji itp.; że p. Wiehe robi to wszystko skończenie, że każdy ruch, każdy krok, każde drgnienie muskułów i ruchliwość twarzy są głęboko wystudyowane, o to ikt nie będzie się sprzeczać, boć właśnie to wszystko stanowi jej specjalność. Jednem słowem, występy p. Wiehe uważać należy za specjalny popis w jednym,

obranym przez siebie kierunku. Dodać należy, że zarówno kostyumu, jak i rekwiizyty są wspaniałe i umiejętnie dobrane dla wywołania silnego efektu. Dwie odegrane wczoraj jednoaktówki są ilustrowane muzyką, tłómaczącą akcyę mimiczną. Pomysł ten ma znaczenie, bo bezstłowna akcyę nie nuży i trzyma widza w napięciu dramatycznym, jak to miało miejsce w pierwszej sztuce p. t. „Ręka“ lub bawi i rozwesela, jak to było w drugiej p. t. „Człowiek-lalka“. Oprócz tego p. Wiehe wraz z trzema swoimi towarzyszami odegrała jednoaktówkę Schnitzlera p. t. „Kolacyjka“. Wykazała w niej, że jest dobrą aktorką, nie zapominającą jednakże o swej specjalności, tj. o grze mimicznej twarzy i upozowaniu swej postaci.

Komedyjka ta odegrana została we francuskim języku i miała dobrych jeszcze wykonawców w osobach pp. Marsa, Dalberta i Leo. Publiczność zapełniła prawie doszczętnie teatr i bawiła się doskonale na produkcjach, stanowiących bądź co bądź pomysł oryginalny, wykwiutnie i dowcipnie wykonane.

Z WARSZAWY.

— Na ostatniem posiedzeniu komitetu kasy literackiej oznajmiono zebranim, że poczynione zostały starania, w celu urządzenia koncertu, przedstawienia teatralnego i odczytów na rzecz kasy.

— Zrodziły się świeże trzy projekty wystaw w Warszawie. Pierwsza, urządzona przez tow. praw. myślistwa, będzie czysto sportowa, druga zaś, zaprojektowana przez warszawskich garbarzy, wykazać ma o ile ten przemysł podniósł się. Do tej ostatniej należą mają garbarze z całego Królestwa i fabrykanci wyrobów ze skór krajowych, a więc: rękawicznicy, siodlarze, szewcy, rymarze i t. p. Wreszcie grono obywateli powzięło myśl urządzenia wystawy przemysłowo-mleczarskiej. Charakter jej ma być szczególniejsze.

— Grono osób, na czele z pp. Aleksandrem Czajewiczem, Edwardem Neprosem i Józefem Sufrynowiczem, wystąpiło do władzy ministerjalnej z prośbą o pozwolenie założenia w Warszawie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na życie.

— Zarząd domu dochodowego teatrów warszawskich, żąda od magistratu 200,000 rub. odszkodowania za nieuporządkowanie ul. Trembackiej, wychodząc z tej zasady, że przez nieuporządkowanie tej ulicy dochód z domu znacznie się obniża.

— «Kuryer Teatralny» komunikuje, że artystka teatru Rozmaitości p. Lude-Zmurkowa nie odnowi już kontraktu z dyrekcją teatrów rządowych, lecz stanie na czele własnego towarzystwa i pojedzie z niem do Petersburga, Moskwy, Odesy, Rygi i t. p.

— Mieszkańcy gmin podmiejskich coraz energiczniej protestują przeciwko myśliwym warszawskim, którzy zwłaszcza w dni świąteczne polują na wróble, wrony i t. p. „zwierzynę“. przyczem niepokoją ludność i dają strzały w pobliżu mieszkań. W okolicach Czerniakowa „myśliwi“ kupują kury i strzelają do nich na polach. Wystąpiono z prośbą do władzy o odebranie właścicielom prawa wydzierżawiania łowów na gruntach sąsiadujących z miastem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem).

— Zygmunt Noskowski wystąpił z redakcyi «Kuryera Porannego». Dział recenzyj muzycznych objął p. Michał Hertz. Do składu redakcyi wszedł również p. Miller.

— Książę Maciej Radziwiłł czuje się zupełnie dobrze. Odebrał on mnóstwo depesz i listów kondolencyjnych.



Ubezpieczenie robotników na wypadek starości.

W tych dniach rozpoczęły się posiedzenia utworzonej przy towarzystwie popierania rosyjskiego handlu i przemysłu komisji, w sprawie ubezpieczeń robotników na wypadek starości. Do komisji, prócz wielu członków towarzystwa, weszli przedstawiciele ministerium skarbu, rolnictwa i dóbr państwa, wojny, marynarki i kontroli państwowej, oraz profesorowie i przedstawiciele najważniejszych zakładów przemysłowych.

Sprawę ubezpieczenia robotników podjęto już przed 20 laty w tem samym towarzystwie. Wybrana wówczas komisja opracowała ogólny szkic urządzenia dwóch kas: ubezpieczenia od wypadków i emerytalnej. Minister skarbu Bunge, polecił na zasadzie owego szkicu opracować projekty szczegółowe, które jednak z braku danych statystycznych okazały się bardzo niedokładnymi. Od tego czasu wiele nastąpiło zmian, przemysł posunął się naprzód, rząd miał sposobność poznać bliżej stan rzeczywisty; wszystko to, wraz z imponującym przykładem Niemiec w sprawie ubezpieczenia robotników ułatwia w znacznym stopniu podobne próby w Rosji.

Za podstawę prac komisji wzięto referat L. Skarzyńskiego o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy.

Rozwiązanie tej palącej sprawy socjalnej — mówi p. Skarzyński — jest bardzo ważne nie tylko dla ludzkości wogóle, lecz specjalnie dla tutejszego kraju. Do ogólnego stanu chorobliwego, jaki opanował Rosję w ostatnich latach, przyczyniło się przesilenie ekonomiczne, które dotknęło nie tylko przemysł, lecz co ważniejsza, rolnictwo. Wspomniałszy o normalnych warunkach pracy, jako podstawie jej powodzenia, p. Skarzyński przeszedł do rozpatrzenia, istniejących systemów ubezpieczeń. Właściwie istnieją dwa systemy: dobrowolny i obowiązkowy. Pierwszy polega na tem, że czynny udział państwa ogranicza się na zachęcie do ubezpieczeń; przy drugim państwo czyni je nienukionem.

Ubezpieczenie obowiązkowe przedstawia zasadę powszechnej solidarności, nie tylko robotnika i pracodawcy, lecz także całego społeczeństwa i kraju, dla którego wszyscy pracują; dobrowolnie zaś pozbawione podstawy dokładnego obrachunku technicznego ryzyka, musi być niepewnym pod względem wyników i korzyści ubezpieczonych. Pierwsze, opierające się na z góry określonych i regularnych składkach, obliczono na szerokie warstwy ludności, daje zupełne zabezpieczenie dla ubezpieczonych w wypadkach choroby, niezdolności do pracy i kalectwa,

i zapewnia ubezpieczonym najkorzystniejsze warunki, rozdzielając ryzyko na wielką liczbę uczestników.

Referent specjalnie studiował system przyjęty w Niemczech, jako najdoskonalszy i najbardziej zastosowany do ludności rolniczej.

W Niemczech ubezpieczenie obowiązkowe bynajmniej nie zmniejszyło obrotów kas oszczędnościowych, a nawet je zwiększyło, a przytem wpłynęło korzystnie na powiększenie się liczby ubezpieczeń na wypadek śmierci, oraz wywarło bardzo korzystny wpływ na poprawę stanu ekonomicznego nie tylko robotników, lecz także pracodawców. Wreszcie referent dowodzi, że „zabezpieczenie przyszłości 13 milionów ludności, utrzymanie 700 tysięcy niezdolnych do pracy, poprawa warunków sanitarnych, podniesienie zdolności do pracy klasy robotniczej, rozwój przemysłu i rolnictwa — wszystko to można osiągnąć stosunkowo małym i dla ludności nie uciążliwym kosztem $1\frac{1}{4}$ — $\frac{3}{4}$ 0/0 zarobku.

Na zakończenie referent postawił szereg następujących zapytań: 1) Kto się będzie ubezpieczał (robotnicy fabryczni, rolni, rzemieślnicy, subjekci, służba)? 2) W jakich warunkach może być przyznana pensja (wiek, niezdolność do pracy, prawa wdów i sierot)? 3) Jak obliczać wysokość pensji? 4) Kto ma płacić składki obowiązkowe (czy tylko robotnicy, czy także pracodawcy; udział rządu w składkach)? 5) Jak rozdzielić wysokość składek między płacącymi? 6) Kto ma zarządzać kasą (specjalny urząd, wydział ubezpieczeń ministerium spraw wewnętrznych, czy też wydział przemysłowy ministerium skarbu)?

Podczas rozpraw, jakie się wywiązały po odczytaniu referatu, zarzucono pracy p. Skarzyńskiego zbyt szerokie zakreszenie granic. Zarzucenie jeszcze na cały system prawodawstwa socjalnego; trzeba iść naprzód stopniowo, przy wysiłkach ze strony samego życia, prawodawstwa i jednostek. Należy zacząć od ubezpieczeń na wypadek choroby, później przyjdzie czas na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i wreszcie na wypadek starości.

Inni mówcy popierali zdanie p. Skarzyńskiego, dowodząc, że sprawy ubezpieczenia robotników na wypadek starości nie należy odkładać.

—:—:—

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— Z Nałęczowa donoszą, że w dniu onegdajszym rano wszczął się tam gwałtowny pożar w zabudowaniach samego gmachu kąpielowego,

W walce stronnictw trudno doszukać się sprawiedliwości i wyrozumiałości, i jedni i drudzy powodują się namiętnością. Pierwszy dopiero I. Matuszewski, o ile mi wiadomo, zostawiając na uboczu osobistości i naszych autorów modernistycznych, zajął się szczegółowo i gruntownie oceną nowego kierunku literackiego i tym sposobem postawił sprawę na naukowym i przedmiotowym gruncie.

Zdaniem autora, reakcja przeciw materjalizmowi i naturalizmowi w sztuce wywołała prąd modernistyczny, który przeciwstawia dotychczas panującemu typowi plastycznemu, typ muzyczny, czyli utartymi słowami, obiektywnemu eposowi, subiektywny liryzm.

Ten zwrot dzisiejszy ma swych ojców i przewodników, według autora, w czasach rozkwitu romantyzmu: Słowacki, Wagner, Nietzsche, Poe, a w malarstwie: Böcklin, Klüger, Burne-Jones i inni.

Podniósłszy bardzo słusznie i sprawiedliwie wspaniałość i potęgę «Króla Ducha» Słowackiego, wskazuje na łączność duchową tego arcydzieła z najwybitniejszymi twórcami nowego kierunku w sztuce i literaturze, i na wpływ jego na modernizm w Polsce.

Książka napisana poważnie, z wielką erudycją, doskonałym językiem, wypełniła w naszej literaturze lukę, która dawała się odczuwać każdemu interesującemu się sztuką i literaturą.

Do szkoły modernistów zaliczają wśród innych także p. K. Tetmajera, autora erotyków lubieżnych, o których jeden z poważniejszych

mianowicie w magazynie, przerobionym z dawniejszej stajni dworskiej b. właścicieli Nałęczowa, Małachowskich. Nietylko sam magazyn spłonął; w budynku spalił się również magazynier. — Ogień przeniósł się na pobliski dach oficyny pałacowej, gdzie mieszka dr. Pułaski z rodziną. Dach spłonął częściowo, częściowo został zerwany. Sufity przy ratunku w połowie zniszczono. Miejscowa straż ochotnicza, na której czele stoi p. Malewski, a złożona przeważnie ze służby zakładu, spisywała się dzielnie; jej tylko jest zasługą, że pożar zdołano umiejscowić.

Ze Lwowa.

— Wydział krajowy zatwierdził uchwałę rady miasta Lwowa o zaciągnięciu dalszej pożyczki jednego miliona koron na roboty publiczne.

— Na wniosek dr. Antoniego Małeckiego, rada miejska postanowiła, aby obywatelom honorowym miasta Lwowa, zamiast dotychczasowych dyplomów, udzielane były medale pamiątkowe złote, wartości 600 koron. Artysta rzeźbiarz p. Julian Markowski wykonał model takiego medalu, który jako dzieło sztuki modelatorskiej przedstawia się znakomicie.

— Oskarżona o zbrodnię oszustwa i krzywoprzysięstwa pianistka Stefania Markiewiczówna uwolniona została przez sąd przysięgłych od wszelkiej winy jednogłośnie.

— Plenipotent prawny Paderewskiego adwokat Lilien zaprzecza w pismach pogłosce jakoby Paderewski chciał sprzedać swe dobra galicyjskie.

Z Poznania.

— Wiadomości o projekcie zbudowania w najbliższym czasie rezydencji cesarskiej w Poznaniu, nie potwierdzają się. Dążenia antypolskie wynajdują coraz to nowe środki celem: „zwalczenia niebezpiecznej polszczyzny”. Jednakże poza temi nibyto patriotycznymi celami kryje się zwykle interes osobisty i chęć napchania sobie kieszeni rozmaitemi funduszami na przeróżne cele. W imię tych dążeń zbudowano bibliotekę i muzeum prowincjonalne. Te miały pokonać krnąbrny żywioł polski, a kiedy się okazały martwym jedynie środkiem oficjalnym, na którym zyskali naprawdę tylko projektodawcy i ten lub ów budowniczy, powstał nowy projekt zbudowania wspaniałej rezydencji cesarskiej na wolnych gruntach, powstałych przy zniesieniu murów i wałów fortecznych. Tymczasem myśl projektu powstała znów w kołach budowniczych, które i tym razem myślały o zarobku pod sztandarem hakatyzmu i polityki antypolskiej. To też w ślad za tą pogłoską przyszło zaprzeczenie ze strony urzędowej — gorzej nawet, bo wyjaśnienie, że publikacja „gorącego życzenia ze strony

krytyków mówi, że zalatują wonią alkowy dawno niewietrzzonej.

Obecnie wyszły w Warszawie: «Wrażenia», zbiorek luźnych, porozrzucanych po pismach artykułów i nowel.

Pan K. Tetmajer należy, jako autor, do bardzo wrażliwych na prąd i kierunki literackie. W swych wierszach ulega Słowackiemu i Beaudelaire'owi, w powieści Sienkiewiczowi, a w noweli większej «Tryumf» modernizmowi.

I. Matuszewski w powyż. cytowanym dziele pisze: «Dzisiaj każdy modernista stara się stworzyć „secesję” na własny rachunek, pragnie wyróżnić się od reszty, zaakcentować swoją odrębność i niezawisłość, dowieść, iż jego prawda, jest tylko jego prawdą i nie ma nie wspólnego z prawdami uznanymi i czezonemi przez większość» (l. c. 42).

Zdaje się jednak, że w tym kierunku p. K. Tetmajer poszedł za daleko w swej noweli «Tryumf», i nietylko przekroczył wszelkie prawa etyczne, ale najpierwotniejsze poczucie różnienia zła od dobra.

Oto treść noweli «Tryumf»: Inżynier buduje kolej żelazną przez lasy i góry. Dowiaduje się przypadkiem, że w borze leśniczy ma ładną żonę; składa wizytę a nie zastawszy starego, uczciwego i szlachetnego względem żony męża, rozpoczyna romans i zwykłą taktiką. Żona jednak leśniczego, mająca naturalnie oswojoną sarnę i sokoła w kapturku, hodująca w głębi lasu tulipany i cudowne kwiaty, wzięta tę przelotną miłość poważnie, zakochała się w inżynierze. Budowa kolei wymarała, by on szedł dalej, ko-

Przegląd literacki.

—§—

I. Matuszewski: «Słowacki i Nowa Sztuka». — K. Tetmajer: «Wrażenia». — G. Daniłowski: «Z Minionych Dni».

Wśród historyków literatury współczesnej i krytyków zajmuje Ignacy Matuszewski wybitne miejsce, nietylko dzięki swej erudycji i odczytaniu w literaturach zagranicznych, ale że cechuje jego prace pewna przedmiotowość i bezstronność sądu, o ile ona wogóle w dobie subiektywizmu istnieć może.

Do rzędu prac poprzednich («Swoi i obcy»; «Czarnoksiężstwo i Medyzmizm»; «Dyabeł w poezji») dodał obecnie książkę, będącą bardzo na czasie p. t. «Słowacki i Nowa Sztuka» (Modernizm), rozumiejąc pod ostatniem słowem nowe prądy, zachcianki, usiłowania pewnej grupy literatów i artystów, dążących do wytworzenia nowej sztuki.

Dekadenci, symboliści, impresyoniści, weryści i t. p. byli niechętnie i z pewnym uprzedzeniem widziani przez ogół literatów, a nagle przeszczepienie zamiłowań i gustów zagranicznych przez ludzi w znacznej części, powodowanych tylko popędem naśladowczym, wywołało surowe krytyki, sarkazmy i drwiny.

Z wyjątkiem Przybyszewskiego i Miriama, którzy wiedzieli, czego chcą i dokąd idą, inni, ślepo naśladowali francuskich, belgijskich czy skandynawskich modernistów, troszcząc się tylko o formę.

patryotów niemieckich na kresach państwa" była do tego stopnia niewczesna, że mogłaby zawczasu zrazić tych, którzy ponieśliby koszty budowy. Koszty oczywiście poniosłby rząd—jak zawsze przy urzeczywistnianiu podzywających się pod patryotyzm hakatystów.

— W sprawie przez rząd subwencyonowanego prowincjonalnego teatru poznańskiego rozpisuje się „Posener Tageblatt“, głosząc wielkie zaciekawienie naczelnego prezesa teatru, który wysłaniem odpowiada zadaniu swemu wzmocnienia zagrożonej niemieczyzny. „Pos. Tagbl.“ pisze, że i władze miejskie powinny wspierać kierownika teatru przez odpowiednie bądź to urządzenie lub powiększenie, bądź to przebudowanie rozmaitych scen miejskich, istniejących w licznych miastach prowincyi, jako też przez płacenie dzierżawy za sceny prywatne, a wszystko naturalnie kosztem miast, na co i obywatele polacyłożyłby musieli.

Popłoch naftowy w Galicyi.

—0—

Wobec ogromnego znaczenia, jakie posiada przemysł naftowy, jedyny może z więcej rozwiniętych w Galicyi, tutejsza opinia publiczna zainteresowała się w wysokim stopniu nagłą wiadomością o zerwaniu kartelu naftowego. Wiadomość ta sprawiła w sferach interesowanych formalny popłoch, który odbił się w szerokich sferach poważną obawą o nową katastrofę finansową w kraju.

Wiadomość o zerwaniu kartelu z rafinerami obcymi na Szlązku, Morawach i Węgrzech sprawiła przynębiające wrażenie, zwłaszcza w ogniskach głównych kopalni nafty, w Boryslawiu i Schodnicy. W przeciągu jednej doby obiegały już pogłoski o nieuniknionych bankructwach, o pozbawieniu tysięcy ludzi zarobku i t. p. W Boryslawiu mówiono nawet o zupełnym wstrzymaniu wszelkiego ruchu wiertniczego na czas dłuższy, dopóki nie wyświełi się sytuacja. W dziennikarstwie tutejszem ukazały się przewidywania natychmiastowej rutny wszystkich mniejszych przedsiębiorstw, pracujących na jednym lub dwóch „szybach“, na których są setki udziałowców z połową, lub jednym procentem „netto“, czy „brutto.“ Przewidziano odrazu, że nastąpi zupełny przewrót w produkcji ropy i wielki kapitał pochłonie drobny.

W kraju, który z takim mozolem budzi u siebie ruch przemysłowy, nie dziwnego, że każda niezwykła wiadomość wyrasta często do rozmiarów przesadnych, które nie odpowiadają ani doniosłości faktu, ani spodziewanym jego następstwom. Taki właśnie wypadek zachodzi w danym wypadku i dla położenia tamy mylnym kombinacyom i horoskopom należy rozpatrzyć się

w sytuacji chłodno, ażeby nieuzasadnionemu popłochowi nadać właściwą miarę.

Ze przemysł naftowy w Galicyi znalazł się obecnie na przelomie, to nie ulega wątpliwości. Przełom ten jednakże, jak trafnie stwierdza jeden z najlepszych znawców, dr. Stefan Bartoszewicz, ma swe źródło w fackie bardzo pomyślnym, albowiem w ciągłym wzrastaniu produkcji ropy, a zatem w powiększaniu się naturalnego bogactwa kraju. Podczas, kiedy w roku ubiegłym produkcya ta wynosiła w całej Galicyi niewiele więcej nad 4,000,000 cetnarów, to pod koniec roku bieżącego obliczają już na 6 mil. cet. Nie jest to zatem depresya ekonomiczna, bo nie jest przesileniem w przemyśle przetwórczym, zmuszonym walczyć na obcych rynkach; jest tylko chwilową nadprodukcją surowca, który sam kraj wydobywa.

Rafinerie obce pragną wyzyskać tę nadprodukcję i zmusić producentów galicyjskich do odstępowania im ropy za bezcen i ta okoliczność stała się powodem zatargu, który doprowadził do zerwania kartelu. Kopalnie galicyjskie, jak powiedziano wyżej, produkują 6,000,000 cet. ropy, gdy tymczasem Austro-Węgry potrzebują na swoje wewnętrzne potrzeby tylko 3,600,000 cet. rocznie. Resztę przeto radziby rafinerzy nabywać za bezcen, aby eksportować za granicę bez obawy o konkurencję w cenach. Napotkawszy na opór ogółu zorganizowanych producentów, postanowili rozbić ich solidarność, aby następnie spekulować na jednostkach. Ponieważ jednak kartel miał być oparty na umowie wszystkich rafinatorów ze związkiem galicyjskich producentów „Ropa“, przeto pierwsi nie widzieli w nim należytych korzyści i doprowadzili do zerwania.

Na drobnych producentach, nie należących do organizacyi, wypadek ten może odbić się niepomyślnie, ale ogół produkcji wcale nie ucierpi. Przeciwnie, rozbudzi tendencję do tworzenia fabryk rafinerii w kraju i uwolni produkcję od hegemonii obcych fabrykantów.

Zrozumieli ten ważny moment nasi nafcjarze i nie zwlekając, zabrali się do energicznej organizacyi. Już nazajutrz po zerwaniu kartelu odbyło się we Lwowie niezłe zgromadzenie producentów ropy, na którem powzięto cały szereg uchwał, zmierzających do ujęcia przeróbki nafty i handlu nią we własne ręce. Postanowiono więc przedewszystkiem ograniczyć produkcję ropy, ażeby tym sposobem uniknąć deprecyjonowania ceny. Dla przechowywania ropy, celem sprzedaży, mają być założone rezerwoary. Na ropę, znajdującą się w rezerwoarach, udzielane będą zaliczki, aby ten, kto odrazu nie sprzedał ropy, uzyskiwał przynajmniej fundusz obrotowy na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Ma być również założona własna, udziałowa rafineria nafty, przez co produkcya krajowa wyswobodzi się z pod teroryzmu obcych rafinerów. Organi-

zacya będzie dążyła usilnie do ułatwienia wywozu nafty do Niemiec, a to przez zniżenie cła i ustanowienie cel dwojakich: na rafinadę i na surową ropę tak, ażeby, dając możność rozwinięcia się tam przemysłu rafinerskiego, wzmódz przynajmniej wywóz surowego produktu do Niemiec.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia rzeczy, popłoch pierwszej chwili był przesadny, a obecne przesilenie może tylko przynieść pożądane korzyści przemysłowi naftowemu w kraju, jeżeli uwolni go od wyzysku obcych spekulantów.

«Gazeta Polska».

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wybory w ks. Cieszyńskim.

Komitet centralny, jako kandydata do sejmu szląskiego po śmierci ś. p. ks. Świeżego zaproponował sekretarza Macierzy ks. Londzina. Jednak wskutek rozbicia się głosów polskich i głosowania Czechów za kandydatem niemieckim z urny wyborczej wyszedł Halfar, Niemiec. Jest to niepowetowana a w każdym razie bardzo dotkliwa klęska, która jest wynikiem antyczeskiej agitacyi gazety „Głos ludu szląskiego“.

Ogólny wynik wyborów jest następujący: W Bielsku zwyciężył Jan Michejda 97 głosów na 169 oddanych; w okręgu cieszyńskim otrzymali: Ciencała 395 głosów, Halfar 160, ks. Londzin 136, Chlebus 96. Wybrani więc Ciencała i Halfar.

Henryk Rickert.

Zmarły w Berlinie w 70 roku życia poseł do sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy ś. p. Henryk Rickert, był jednym z najwybitniejszych mężów stanu i liberalów niemieckich, którzy pod wpływem życia praktycznego zatarli wszystkie poczucia liberalizmu. Rickert był początkowo członkiem stronnictwa narodowo-liberalnego i przez swoją roztropność i wymowę, zdobył szybko wpływowe stanowisko w życiu parlamentarnem Niemiec. Gdy Bismarck w r. 1879 opierał się głównie na stronnictwie narodowo-liberalnem i zerwał z zasadą wolnego handlu, Rickert przeszedł do stronnictwa liberalnego (zjednoczenia), a w r. 1884 przystąpił do stronnictwa postępowego.

W r. 1893 z powodu sprawy wojskowej, Rickert utworzył własną grupę polityczną pod nazwą «wolnomyślnego zjednoczenia.» Odtąd Rickert odgrywał rolę przychylnego dla rządu opozycjonisty i popierał go we wszystkich wypadkach, gdzie nie chodziło o sprawy handlowe, celne, szkolne, lub ogólnokulturalne. W polityce przeciw polakom Rickert stał po stronie

bieta zatrzymuje go, prosi, błaga, zaklina, wówczas on strąca ją w przepaść śmiertelną... i oto tryumf! bo: „Sprzysiągł się (las) na mnie z sercem mojem, z krwią moją, ze zmysłami moimi. Postawił mi na oczach kobietę, zagroził mi drogę światłem jej oczu, słodyczą jej ust, czarą jej głosu, falą jej piersi i łukiem bioder strącił ją w przepaść. Idę, dokąd chcę, w tryumfie idę...“—wykrzykuje inżynier.

A autor?

P. K. Tetmajer nazwał tę zbrodnę oszusta bez żadnej ironii i przenośni, „Tryumf“ a kończy tę nowelę niemieckim wierszem!

Ten „Tryumf“, jako okaz kierunku modernistycznego, jest bardzo charakterystyczny, wykonany według dziś obowiązującej recepty.

W samej bowiem robocie tej noweli czuć wpływy przebrzmiałego romantyzmu i nieznacznej ekliwkości, jak ów oswojony koziołek Remus; sokół Polot w kapturku na berle, zjadający krem przygotowany dla inżyniera; owo źródło błękitne w głębi boru obrosłe przez lilie i tulipany czerwone; owa tytaniczna robota inżyniera... ale wogóle obrazy ładne, język dobry i czysty, jakkolwiek niedostrojony do tragizmu wypadków.

A przy tych zaletach przwija się to charakterystyczne dla modernizmu uwielbienie swego najukochańszego ja. Temu bożkowi podporządkowuje się wszechświat, natura, wszelkie zasady etyczne i nabytki cywilizacyjne.

Ja, mnie, mi, moje, brzyi zawsze i wszędzie, a zabójstwo kochanej kochającej kobie-

ty, jest tylko usunięciem malej przeszkody, aby „ja“ tryumfowało.

Zanim podobne nowele, a jest ich dosyć dzięki modernistom, wejdą do literatury bieżącej, jako normalne okazy twórczości, należałoby wprzód przypuścić zaunik praw moralnych i wszelkiego altruizmu.

Nastroj, wyjaśnia autor dzieła „Słowacki i Nowa Sztuka“ (str. 89) jest cementem, który spaja luźne obrazy, sceny, symbole w jedną artystyczną całość, nadając im jednolity koloryt i ześrodkowując ich działanie suggestyjne w jednym kierunku.

Utrzymanie nastroju w tym samym tonie w krótszych poezjach i nowelach jest możliwe, jak świadczy utwory Poego, natomiast w powieści większej, która z konieczności dotyka różnych działów życia uczuciowego i społecznego utrzymanie nastroju jednolitego jest trudne.

Z nowszych powieści polskich znam tylko jedną jedyną powieść nastrojową p. G. Daniłowskiego: „Z minionych dni“, napisaną ładnym, barwnym i bogatym językiem.

Czytając ją, zostaje się ciągle pod wpływem obawy i grozy nieszczęścia. I krajobrazy i ludzie owiani są nieokreślonym smutkiem, niepochwytnym niepokojem, iż lada chwila spadnie wiszący gdzieś w mgłach miecz Damoklesa.

Autor wprowadza nas do dworu w Klonowie, gdzie oczekują przybycia brata Wiktora ze żoną i synkiem Ignasiem.

Spokojne, dostatnie życie, kochaną żonę i rodzeństwo porzuca, party deą dobra i szczęścia

ogółu i idzie w świat, by działać. Gdzieś w szpitalu, umiera w obecności żony, która na wieść o chorobie do niego przyjechała.

Gdy po śmierci męża wróciła do Klonowa, życie jej z tęsknoty, żalu i rozpaczyc staje się męką nie do zniesienia. I nie podolała ciężarowi, ginie; a w kilka lat później sierota Ignas, który śladem ojca pragnie zerwać kwiat paproci, by wszystkich ludzi uszczęśliwić, tonie w rzece.

Z wielką subtelnością oddał autor rozpacz żony, i dzieje krótkiego życia Ignasia, używając tylko półtonów, często niedomawiając, umiał jednak pokazać czytelnikowi duszę tej kobiety i tego dziecka.

Również Belcia, Ignacy żyją w powieści, ruszają się, mówią, widać ich bardzo dobrze.

Natomiast stary doktor Postański, mimo usiłowań autora, jest do pewnego stopnia nienaturalny, sztuczny.

Co jednak nadaje wielką i niepospolitą wartość i znaczenie tej książce, to owa wysoce artystyczna miara w pogodzeniu prawdy życia z poezją i nastrojem smutku i grozy, przenikającą całość powieści. Na taką rzecz uwieńczoną pomyślnym skutkiem mógł się zdobyć tylko talent prawdziwy.

Artur Gruszecki.

ządu i niekiedy tylko bardzo słabo zaznaczał swoje niezadowolenie ze środków germanizacyjnych.

Urodził się on w r. 1833 w Prusach Zachodnich. Za młodu był współpracownikiem dziennika liberalnego «Danziger Zeitung».

Sprawy austriackie.

Okazuje się, że dr. Koerber, aby tylko utrzymać się przy władzy bodajby ze szkodą państwa, paraliżuje prawidłową czynność ustawodawczą parlamentu. Wiedząc, że za kulisami utworzyła się przeciw niemu koalicja dr. Koerber rozpoczął z nią targi i oddawał jej wszystkie teki, byle sam mógł zostać pierwszym ministrem. Układy rozbiły się o opór Czechów, którzy na ręce wybitnych polityków polskich i niemieckich złożyli deklarację, że są gotowi odłożyć na dwa lata spory językowe, byle tylko gabinet d-ra Koerbera został obalony.

Wobec tego dr. Koerber usiłuje spowodować izbę i wywołać skandale, aby następnie rozwiązać parlament, jako niezdolny do pracy ustawodawczej. Zyska on wskutek tego parę miesięcy, w czasie których pracować będzie około utrwalenia swego stanowiska.

Takich informacji udzielił «Słowo Polskie» wiedeński jego korespondent.

Różne wieści.

— Potwierdza się wiadomość, że król Aleksander serbski złoży wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Budapeszcie.

— Podpisano umowę dodatkową pomiędzy wszystkimi państwami, należącymi do łacińskiego związku monetarnego. Umowa ta pozwala Szwajcaryi na puszczenie w obieg nowej monety srebrnej.

— Chamberlain pojedzie do Afryki drogą na Suez i wyląduje w Durbanie. Zabawi w Natalu tydzień, poczem uda się do Transwaalu. Lord minister kolonij wejdzie w bezpośrednie stosunki z przedstawicielami wszystkich szczepów, zaludniających Afrykę Południową.

— Raporty konsułów mocarstw europejskich stwierdzają jednoznacznie, że powstanie w Macedonii wygasa. Sandżak serbski jest już wolny od oddziałów powstańczych. Na granicy bułgarskiej straż pograniczna wzmocniono tak, że przekroczenie granicy przez oddziały bułgarskie jest utrudnione. Większe wsi bułgarskie w Macedonii obsadzono przez żandarmeryę turecką.

— Krąży pogłoska, jakoby w kraju Somali wojska «szalonego muły» napadły na załogę angielską w Bohotli i zabrały jej wielbłądy. W Londynie wiadomość ta wywołała silne wzburzenie.

o drugiej porażce powstańców bułgarskich w Macedonii.

Berlin, 5 listopada. Wczorajsze posiedzenie parlamentu zostało przerwane, z powodu niemożliwości powzięcia uchwał.

New-York, 5 listopada. Wczorajszy pierwszy dzień wyborów przeszedł zupełnie spokojnie przy nieznacznym ożywieniu. Stronnictwo republikańskie rozrzuciło odezwy, popierające politykę Roosevelta.

OFIARY.

Na ochronkę katolicką w Pabianicach.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Juliusza Kindlera w Pabianicach Karol Somya 10 rb.

Na ochronkę ewangelicką w Pabianicach.

Karol Somya, zamiast wieńca na grób ś. p. Juliusza Kindlera 10 rb.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu J. N. de L. Pisma tego nie otrzymujemy. Może Sz. Pan nadesłał nam wspomniany numer.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Steinhagen z Myszkowa — Wagner z Schönbergu — Stevens z Antwerpii — Maciejewski, Cemus z Warszawy — Niessen z Bielic — Libtal z Kielc — Leonhardt z Drezna — Skomorowski z Radomia — Jaffe ze Smoleńska — Krakowski, Loewy, Blümel z Moskwy — Barthelmy z Verviers — Zella z Wiednia.

GRAND HOTEL. Bereny z Budapesztu — Gonet, Godart, Ebsassir, Seweryn, Malafur, Legul z Paryża — Biester, z Berlina — Walker z Londynu — Frisch, Rabinowicz, Oring, Jungheit, Eriksohn, Sieczkowski, insp. Mathal z Warszawy — Gruszewicz z Zittau — Ponizowski z Moskwy — Dikstein z Płocka.

HOTEL VICTORIA. Tinapp z Berlina — Preissmen z Petersburga — Apenschlag, Rosenzweig, Zalewski z Warszawy — Joel z Piotrkowa — Landau, Kreczmer z Kalisza — Weinschenk z Norymbergi — Łubiński z Buczka — Grabowski z Kowiesy.

Rozkład jazdy.

Na kolejkach wązkotorowych.

Do Pabianic pociągi odchodzą w dni powszednie: pierwszy pociąg o godz. 7 rano, następnie po dwa pociągi na godzinę. Ostatnie pociągi odchodzą z Łodzi wieczorem o godz. 10.52 i o 12: w niedziele i święta odchodzi z Łodzi po 4 pociągi na godzinę, poczynając od godz. 7-ej rano, aż do godz. 11.13 wieczorem; pozatem odchodzi jeszcze pociąg o godz. 12.05 w nocy. Jazda do Pabianic trwa od 35—40 minut.

Do Zgierza pociągi odchodzą: w dni powszednie od godziny 7.02 rano co godzinę po trzy pociągi aż do godziny 11.02 wieczorem, poczem ostatni pociąg odchodzi o godzinie 12.02 w nocy; w niedziele i święta pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi o godz. 7.04 rano, następne kursują co 12 minut do godziny 11.10, poczem odchodzi ostatni pociąg o godzinie 12.02. Jazda do Zgierza trwa 28—35 minut.

ELEGANCKIE I TRWAŁE

Obuwie

poleca sklep pod firmą

A. PILISCH

Piotrkowska 109.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanemu ś. p.

Juljuszowi Kindlerowi

a w szczególności Wielbnym ks. pastorem, Przedstawicielom władz, Instytucyj i Stowarzyszeń, Spółpracownikom firmy, Lutni oraz deputacyom Straży ochotniczych, składa serdeczne podziękowanie w smutku pozostała

Rodzina.

Pabianice, dnia 3 listopada 1902 r.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Lwów, 4 listopada. Dzisiaj otwarto tu wystawę darów jubileuszowych Konopnickiej.

Lwów, 4 listopada. Sekundanci posła Breitera oświadczyli dzisiaj sekundantom oficera buzarów Molnara, że Breiter za mowę, wypowiedzianą w parlamencie, odpowiada jedynie przed parlamentem. Prywatnie oświadcza poseł Breiter, że nie chciał obrazić Molnara.

Lwów, 4 listopada. Powiatowy komitet wyborezy uchwalił kandydaturę Henryka hr. Starzeńskiego na posła do rady państwa na miejsce zmarłego Karola hr. Dzieduszyckiego, który posłował z okręgu Stryj - Drohobycz - Żydaczów, zwalczając kandydaturę rusinów. Wybory odbędą się dnia 18-go listopada.

Lwów, 4 listopada. Dzienniki tutejsze ogłaszają długą i piękną przedmowę Henryka Sienkiewicza do studjum „O hakatyzmie i oporze Polaków w Prusach”, pióra wybitnego publicysty i polityka angielskiego. Studjum to ukazało się równocześnie w angielskim „Contemporary Review” i w jednym z „Magazynów” amerykańskich. Jako niepodpisanego autora studjum wymieniają głośnego publicystę angielskiego, Dillona.

Berlin, 4 listopada. W ostatnich czasach komisja kolonizacyjna zakupiła 22 majątki większe i 25 posiadłości włościańskich, ogólnej przestrzeni 13,625 hektarów.

Londyn, 4 listopada. „Daily Telegraph” donosi: W sferach należycie pouformowanych zapewniano, że cesarz Wilhelm skorzysta z obecności ministrów angielskich w Sandringhamie, aby rozpatrzyć z całą otwartością stosunki niemiecko-angielskie.

Paryż, 4 listopada. Prezes ministrów Combes postanowił z liczby próśb mężkich zgromadzeń duchownych, o pozwolenie przebywania w granicach Francji względnie tylko 6, między innymi karmelitów i kartuzów.

Londyn, 4 listopada. Rząd postanowił dodatkowo przeznaczyć jeszcze dwa miliony funtów szterlingów na wynagrodzenie strat, poniesionych przez ludność miejscową w Transwaalu i Oranii, skutkiem wojny.

Londyn, 4 listopada. Anglia i Francja przyrzekły swój udział w projektowanej konferencji dla upowszechnienia telegrafu bez drutu, która ma się zgrupować w końcu lutego.

Konstantynopol, 4 listopada. Wysoka Porta ogłasza, że kwestya napadu rozbójników morskich na morzu Czerwonem została załatwiona. Krok dowódcy statku «Piemont» uznany został jako samowola.

Konstantynopol, 4 listopada. Porta przedstawiła rządowi włoskiemu skargę. Okręt włoski «Piemont» ostrzeliwał rozbójników morskich z wyspy Midi i zażądał usunięcia 2 okrętów tureckich. Posłowi tureckiemu w Rzymie polecono poczynić odpowiednie przedstawienia.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Rzym, 5 listopada. Ojciec Święty wydał «breve», powołujące specjalną komisję dla studjów nad biblią.

Sofia, 5 listopada. Pułkownika Zonczewa wraz z 37 powstańcami ujęty wojska tureckie i odstawily do Skopli (Ueskiube). Donoszą również

Dom handlowy

Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

Skład węgla kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutyh, belek żelaznych i cementu.

- 1) Specjalne stoly mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.
- 2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzjami.
- 3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi
- 4) Etażerki handlowe, nadzwyczaj praktyczne i przechylające się w tył na sprężynach.
- 5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.
- 6) Segregatory do przechowywania korespondencji różnych wielkości.
- 7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

polecają:

KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego J. Block.

Skład artykułów specjalnych

w Hotelu „Bristol“ w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście № 42.

Zastępca na Łódź i okolice H. S. Neumark

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

Sprzedaj na raty!

Dostawca Dworu



Jego Cesarskiej Mości



1420-12-1

FABRYCZNY SKŁAD
Nadwornej fabryki fortepianów i pianin

K. M. Szreder
Piotrkowska 81.

Wielki wybór fortepianów i pianin, po cenach przystępnych.

Cenniki gratis.
Własne warsztaty repercyjne.

Wynajem.

OGŁOSZENIE ZARZĄD

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stacji Łódź dnia 28 października (10 listopada) 1902 r. o godzinie 10 rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będzie sprzedany z głośnej licytacji, nie wykupiony przez odbiorców towar, przybyły w mies. wrześniu r. b. za frachtem:

St. Dąbrowa W., №№ 13323 i 13324 węgiel kamienny, kopalnia Stella, M. Rozenblat.

Uwaga! W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 30 października (12 listopada) 1902 r. o g. 10 r.

5 POKOJÓW

kuchnia, łazienka, do wynajęcia od 1 stycznia. Nawrot 1a m. 9.

1443-3

Zaginęła karta pobytu na imię Autonego Kowalskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2011-3-1

ZAWIADOMIENIE.

Nabożeństwa jubileuszowe towarzyszeń stolarskich, przypadające w sobotę d. 8 listopada, rozpoczną się o godzinie 10 rano. Proszeni są p. towarzysze przybycie na gospodę o godzinie 9 rano. Upraszamy Wjemożnych pp. fabrykantów i pp. majstrów o zwolnienie naszych towarzyszeń w ten dzień jubileuszowy od pracy.

Z uszanowaniem

Zarząd.

1444-2-1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.

Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.

W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.

599-c-97

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4-6 pop.

1112-c-55

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce, wewnętrzne, Akuszerya

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.

Łódź, Konstantynowska 7.

1069-c-36

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-24

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

858-c-59

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10-11 i od 3 1/2-7 1/2 pop.

839-r-18

814-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

W niedzielę 9-12 2-4 popoł.

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne

Krótką № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.

W niedzielę 8 1/2 do 11 1/2 r. i 2 1/2-4 1/2 pop.

345-69

Dr. Feliks Arnstein

z Kutna

osiadł w Łodzi, Krótka 12

przyjmuje od godziny 10 rano i od 4-6 popołudniu.

Choroby wewnętrzne, specjalnie dzieci

1321-10-7

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece, akuszerya

Piotrkowska 124, róg Nawrot

Przyjmuje od 3-5 pop. 1096-r-10

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja M. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 506-d-1



Zaginęła karta pobytu na imię Florentyny Tomaszewskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2010-3-1

Ogłoszenia drobne.

Bardzo tanio sprzedam maszynę Singera bieżącą oraz 2 paltoetki nowe wybernowe dla dziewczynek do lat 10. Plac Koscielnicy 4 m. 1. 1967-3-38pw

Billard i piwiarnia zaraz do sprzedania. Ul. Widzewska № 146. 1995-3-2

Człowiek pracy, umiejący czytać i pisać po rosyjsku i polsku, poszukuje zajęcia. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Zajęcie“. 2009-1-1

Dom z ogrodem warzywnym 2 morgi, do sprzedania za 2,300 rb. Korzystny dla przemysłowca: garbarza, ogrodnika, kowala itd. Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju“ pod „Korzystny interes“. 1991-3-2

Kantorowa potrzebna do pralni. Wschodnia № 64. 1994-3-2

Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje strojenia i reperacje. Konstantynowska 31. 1971-3-3555

Młoda osoba która przez lat trzy w zakładzie szwedzko-ortopedyczno-gimnastycznym pracowała, szuka posady podobnej. Świadectwo zagraniczne. Łaskawe zgłoszenia post. restante, Łódź, „Szwecya“. 1992-3-1

Młody człowiek, znający języki: rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady subiekta, inkasenta, ekspedienta lub tp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Posada“. 1839-3-3

Pracownia haftów dawniej Kamilli Wolskiej obecnie Wiśniewskiej, w Łodzi, ul. Krótka № 14. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftów wchodzące i wykonywa w oznaczonym czasie po cenach umiarkowanych. 1919-6-355

Pralnia chemiczna. Śreńta 20. K. Szecepański. 441-d-49

Potrzebna jest panienka, jako sklepowa, do handlu kolonialnego. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 2002-3-2

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do pralni. Ul. Orła № 5 m. 2. 1975-2-2es

Pokój do wynajęcia dla kobiety z oddzielnym wejściem, na żądanie może być z usługą i całonocnym utrzymaniem. Ulica Piotrkowska № 92 m. 5. 3-2

Potrzebny czeladnik krawiecki na dźwórkę. Ul. Różowska w Chojnach naprzeciwko kancelaryi gminnej. 2000-3-2

Poszukuję posady kasyerki, ekspedientki, lub do sklepu monopolowego. Na żądanie świadectwa i kaucya. Oferty sub. „A. A.“ składać w adm. „Rozwoju“. 2000-3-2

Potrzebna niania w starszym wieku z dobrymi świadectwami i skromnymi wymaganiem do półtorarocznego dziecka. Pasaż Szaica 21, inżynier Rosenthal, Od 12 do 4. 2008-3-1

Poszukuje się współnika lub współniczki z kapitałem 800 do 1000 rb. Piotrkowska 16. Cyrk papug od godz. 5-6 wieczorem. 1973-3-1

Zaginął paszport na imię Bronisławy Zalewskiej, wydany z gminy Kowal. 1990-3-2

Zaginął kwit lombardowy № 61329, wydany w łódzkim lombardzie na sumę rb. 9. 1989-3-2

Zaginęła ćwiartka biletu warszawskiej loteryi, trzeciej klasy № 02995. Łaskawy znawca zechce oddać na ulicę Lipową 76 m. 4. 1997-2-2

Zdolna krawcowa, poszukuje szycia w domach prywatnych. Przyjmę panienkę na mieszkanie. Ul. Widzewska 94 m. 13 I-sze piętro. 1993-3-2

Zupełnie dobra maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1878-6-2

Zaginęła karta pobytu na imię Wiktorii Segodzińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2010-3-1

Zaginął № losu loteryjnego 2679 lit. W. do klasy II i III. Ostrzega się nie nabywać takowego, gdyż jest nie ważny. 2012-3-1

Złatwiam korespondencję w językach rosyjskim i polskim, w godzinach wieczorowych. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „Z. Kr.“ 1985-3-3

Poszukuję zaraz w dobrym punkcie to-karni do 2 metrów przestrz. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „W. C.“ 2006-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisławy, Samigórskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2003-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Augusta Capf, wydana z magistratu m. Łodzi. 2007-3-2

Zarząd

Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa Śpiewu Chóralnego

„LIRA“

zawiadamia, że roczne zebranie ogólne członków pomienionego Towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 9 listopada r. b. o godz. 4 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 38 i prosi WW. PP. członków Towarzystwa o jak najliczniejsze zebranie się.

Porządek dzienny:

- 1) Balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły.
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie etatu na rok przyszły.
- 4) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

1439

Zarząd.

M. Sprzączkowski **Łódź,**
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI 171--r-107

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.



MACZKA ANGIELSKA NIWSA

(Neave's Food) 1155-13-5

środek odżywczy

dla dzieci i osób osłabionych.

Maczka Niwsa jest najlepszym pomocniczym środkiem odżywczym dla dzieci przy pierś. Wysoce pożyteczna i pokrzepiająca dla osób osłabionych, rekonwalescentów, dla matek karmiących i osób starszych w przypadkach słabego trawienia.

Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Główna reprezentacja na Cesarstwo i gubernie Królestwa Polskiego: Luksenburg i S-ka w Warszawie, Żorawia № 36.



Na sezon jesienny

I ZIMOWY

polecam swój wielki wybór

Filcowych i futrzanych kapeluszy

oraz **czapek męzkich i damskich**, podług najświeższych modeli paryskich.

Karol Geppert.

1426-d-2

ZBIÓR ZIOŁ

Prachińskiego

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Herbata Prachińskiego składa się z ziół górskich aromatycznych w odpowiednim doborze, a używanie jej oddziaływa nadzwyczaj dodatnio na zdrowie, co przez lekarzów zostało najzupełniej uznane.

Sprzedaż zbioru ziół Prachińskiego dozwolona za decyzją głównej Rady Lekarskiej w Petersburgu, z dnia 30 kwietnia 1902 r. za № 278.

SKŁAD PAPIERU

J. SKRZYWANEK

Łódź, Piotrkowska 83.

poleca wielki wybór kart pocztowych, wydawnictw galicyjskich i zagranicznych, papierów listowych i galanterii. Ramy do obrazów. Bilety wizytowe.

W kartach ciągle nowości. 1816-r-4

Zakład Hydropatyczno-leczniczy

„Chojny pod Łodzią“

po przejściu pod nowy zarząd administracyjny, rozpoczął sezon zimowy i po zaprowadzeniu wielu ulepszeń, czyni pobyt, w ogrzewanych za pomocą kaloryferów i oświetlonych elektrycznością łazienkach, kurytarzach i salach towarzyskich, zupełnie odpowiednim kuracyi i porze roku.

Czynniki lecznicze: Wodolecznictwo, kąpiele gazowe i iglicowe, parnie ziołowe, elektroterapia, masaż, gimnastyka lecznicza i kuracya dyletetyczna.

Szczegóły w prospektach wysyłanych bezpłatnie.

1386-d-5

Materyały na ubrania męskie

na sezon jesienny i zimowy w najnowszych deseniach, w dobrym gatunku poleca po cenach przystępnych

Skład sukna i kortów

J. W. Wagner, Krótka 7.

3-ci dom od Grand Hotelu.

1322-46-16

Do jednej z większych szkół fabrycznych 2-klasowej, poszukuje się

Kilku Nauczycieli

seminarzystów, z paroletnią praktyką, w liczbie których **jednego** z seminaryum Warszawskiego, ewangelika, dobrze władającego niemieckim. Pensya rb. 500 rocznie, mieszkanie i opał. Oferty składać pod lit. „F. S.“ Sosnowice poste restante.

1189-9-8

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekeye rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7-10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt.

1081-d-9

113. Piotrkowska 113.

DIORAMA- IMPERIAL

W tym tygodniu wystawiono widoki:

Indye Wschodnie

Cena wejścia 20 kop., uczniowie 10 kop. Abonament na 10 seryj rb. 1 kop. 50

1413-3-1

Męskie garnitury według najnowszej mody wykonywa po zadziwiająco niskich cenach.

R. Eichbaum i G. Szulca

Piotrkowska 115.

Wielki wybór materyałów. Własne warsztaty. 1431-6-2

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wolezaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2-4 codziennie. Lekeye rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009-0-35

Zakład

Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-80-45

Na mocy rozporządzenia władzy przy szkole **S. Thomasa, Południowa № 3**, otwarte zostały

Wieczorowe kursy dla dorosłych,

według nowej ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Oświaty w dniu 22 sierpnia 1902 r. Zapis słuchaczy i słuchaczek rozpoczął się 1 trwa w kancelaryi szkoły codziennie do 9 wieczor. Początek lekcji 5 listopada. 1408-4-4

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rzadców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucyje i poważne referencje. 562-d-48cs

Przyjmuję nadrabianie ponczoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1111-d-33